IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 114)**

z dnia 6 lipca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 114)

6 lipca 2022 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat funkcjonowania polskich portów (ze szczególnym uwzględnieniem portu w Kołobrzegu) w aspekcie budowy morskich farm wiatrowych; strategia i koncepcja udziału portów w sektorze offshore wind,

– informację na temat stanu zaawansowania budowy farm wiatrowych w polskiej strefie ekonomicznej Morza Bałtyckiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Gróbarczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Marcin Ścigan** dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Rafał Zietal** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Rafał Zahorski** pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, **Artur Lijewski** prezes zarządu Portu Morskiego Kołobrzeg Sp. z o.o., **Anna Trzeciakowska-Łukaszewska** prezes zarządu Orlen Neptun I, **Katarzyna Matuszczak** menedżer do spraw developmentu i środowiska w Polskim Stowarzyszeniu Energetyki Wiatrowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska**, **Jolanta Ostrowska –** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa posłów. Witam pana ministra Marka Gróbarczyka. Witam wszystkich pozostałych gości.

Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym posiedzenia mamy dwa punkty, informacje na temat funkcjonowania polskich portów, ze szczególnym uwzględnieniem portu w Kołobrzegu, w aspekcie budowy morskich farm wiatrowych; strategia i koncepcja udziału portów w sektorze offshore wind. Drugi punkt to rozpatrzenie informacji na temat stanu zaawansowania budowy farm wiatrowych w polskiej strefie ekonomicznej Morza Bałtyckiego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Nie ma sprzeciwu.

A więc przechodzimy realizacji do porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra o zreferowanie pierwszego punktu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, temat związany z energetyką wiatrową jest priorytetowy w zakresie bezpieczeństwa energetycznego, co zostało przede wszystkim określone w ustawie o morskich farmach wiatrowych. Jest realizowane w ramach kompetencji poszczególnych ministerstw. Jako Ministerstwo Infrastruktury jesteśmy odpowiedzialni za monitorowanie budowy portu offshore'owego w zakresie obsługi morskich farm wiatrowych, zarówno w obszarze instalacyjnym, jak i serwisowym.

Decyzją rządu została przyjęta uchwała, która w pierwotnej formie wskazywała port offshore'owy w Gdyni. Został on wybrany po długiej dyskusji przede wszystkim w gronie deweloperów, jak również potencjalnych spółek Skarbu Państwa, które chcą realizować to przedsięwzięcie tak, żeby zabezpieczyć przede wszystkim podstawowy element realizacji farm wiatrowych, a więc local content właśnie z wykorzystaniem portów, które będą się znajdowały na terenie Polski. W trakcie wielomiesięcznych negocjacji, spotkań z deweloperami, z zarządem portu Gdynia, jak również z pozostałymi zarządami portów deweloperzy zdecydowali się przenieść port i zawrzeć umowę bezpośrednio z operatorem w Gdańsku. Dlatego też na wniosek Ministra Aktywów Państwowych została zmieniona uchwała. W ten sposób określono umowę trójstronną pomiędzy deweloperami bez uczestnictwa w tym zakresie ministerstwa, ponieważ jest to przedsięwzięcie już stricte biznesowe. Oczywiście porozumienie jest oparte pomiędzy: spółki PGE, Orlen oraz PFR. Jaki jest jego dalszy stan negocjacyjny? Chociażby ze względu na poufność nie uczestniczymy w tym procesie, natomiast monitorujemy proces realizacji przedsięwzięcia, w tym przede wszystkim zapewnienie całej strony legislacyjnej, jak również finansowej, co zostało określone w KPO, który zakłada 246 milionów euro na realizację portu offshore'owego wraz z portami serwisowymi, które zostały wpisane w porcie Ustka i w porcie Łeba.

Oczywiście w trakcie działań poszczególnych deweloperów potrzeby okazały się i okazują się znacznie większe, ponieważ nastąpi pewna kongestia w tym zakresie, jeżeli chodzi o wykorzystanie portów. W związku z tym deweloperzy rozpoczęli poszukiwania portów na własną rękę. I tak chociażby w ramach ogłoszonego przetargu na dzierżawę terenów po stoczni remontowej w Świnoujściu swoją ofertę złożył między innymi Orlen, ale też pozostałe spółki, które również poniekąd parają się kwestią offshore'ową.

Oczywiście nie wskazywaliśmy w żaden sposób, że ma to być port offshore'owy, ale widzimy, że jest i będzie ogromne zapotrzebowanie na tego typu tereny. W związku z tym nie wykluczamy, że również w innych portach powstaną porty offshore'owe. Jednakże będzie to zależało tylko i wyłącznie od woli i decyzji poszczególnych deweloperów czy operatorów, bez wpływu na ów proces ze strony ministerstwa. Ministerstwo oczywiście dysponuje środkami, które w ramach całego procesu mają być przekazane na realizację portów offshore'owych, jednak w związku z tym, że dynamicznie zmieniają się lokalizacje, jak również dynamicznie zmienia się podejście operatorów i deweloperów do tego aspektu, zakładamy, że jeszcze pojawią się pewne korekty w zakresie poszczególnych, konkretnych zapisów w ramach dokumentu KPO.

Jeżeli chodzi o port w Kołobrzegu, jest to port niezwykle ważny pod kątem regionalnym. Jest to port, który realizuje wiele przeładunków, jak również jest to port podstawowy dla rybołówstwa na środkowym wybrzeżu, jednak jego charakter jest komunalny. W związku z tym wpływ Skarbu Państwa czy generalnie państwa na realizację jakichkolwiek działań w porcie nie jest możliwy. Jednak bezwzględnie jesteśmy odpowiedzialni za zabezpieczenie prawidłowego dostępu, przede wszystkim od strony wody oraz zabezpieczenie infrastruktury dostępowej i osłonowej w zakresie funkcjonowania portu. Oczywiście tutaj liczymy na to, że zarząd portu będzie aktywnie działał w zakresie pozyskania operatorów, rozpoczęcia współpracy z deweloperami. Zachęcamy do bardzo konkretnych rozmów w tym zakresie. Jeżeli pojawią się jakiekolwiek umowy potwierdzające realizację offshore właśnie w porcie Kołobrzeg, wtedy będziemy dostosowywać nasze programy do tego, żeby również wesprzeć port w Kołobrzegu. To tyle tytułem wstępu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu pana dyrektora Marcina Ścigana z Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska Marcin Ścigan:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może kilka słów w uzupełnieniu do tego, co powiedział pan minister. My również w Ministerstwie Klimatu i Środowiska prowadzimy dodatkowy dialog z branżą, z szeroko pojętą branżą zaangażowaną

w rozwój morskiej energetyki wiatrowej. We współpracy z Ministerstwem Infrastruktury dążymy do tego, żeby rzeczywiście terminale instalacyjne, terminale serwisowe powstały w możliwie szybkim terminie tak, żeby udział local content w przypadku offshore'u był na możliwie największym poziomie. Porozumienie sektorowe dla morskiej energetyki wiatrowej zostało podpisane 15 września 2021 roku. Dzisiaj skupia ponad 230 podmiotów zaangażowanych w różne obszary rozwoju morskiej energetyki wiatrowej. Są to zarówno inwestorzy, jak i ośrodki naukowe, dostawcy komponentów, ministerstwa, instytucje finansujące, a więc całe spektrum podmiotów, które dążą między innymi do tego, żeby wypracować pewne formy współpracy, zaangażowania wszystkich podmiotów w obszarze terminali instalacyjnych i serwisowych. W ramach porozumienia sektorowego powołano również radę koordynacyjną, grupę trzydziestu pięciu podmiotów, przedstawicieli stron porozumienia sektorowego, która na bieżąco monitoruje realizację porozumienia sektorowego. Jedną z grup roboczych, która funkcjonuje w ramach porozumienia, jest właśnie grupa zajmująca się kwestiami portów, dostosowania ich do potrzeb inwestorów. We wrześniu bądź listopadzie odbędzie się pierwsza konferencja stron porozumienia w zakresie morskiej energetyki wiatrowej, gdzie będzie dokonane pewne podsumowanie prac i osiągnięć poszczególnych członków grup roboczych. To tyle, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pan poseł Wieczorek zgłosił się pierwszy jak zawsze. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Przyznam się szczerze, panie ministrze, że po wysłuchaniu wypowiedzi, w tym wypowiedzi pana dyrektora, z jednej strony się cieszę, ale z drugiej strony zmarnowaliście sześć lat. Mówiąc krótko, dzisiaj płacimy za energię pięć razy więcej niż powinniśmy płacić, dlatego że zaniechaliście inwestycji, jeżeli chodzi zarówno o farmy wiatrowe na morzu, jak i farmy wiatrowe na lądzie. Bardzo dobrze, że wczoraj, pewnie po jakiejś gigantycznej burzy w polskim rządzie, przyjęliście projekt ustawy, która teoretycznie ma umożliwić budowę farm wiatrowych na lądzie. Ale chcę, żebyście mieli świadomość, że to jest wasza wina. Za wasze błędy i wasze zaniechania po prostu płacimy. Dzisiaj problem jest taki, jak nadgonić ten czas. Po to, żeby była jasność powiem, że wiedząc, jak wyglądają inwestycje w tym zakresie, czasu nie nadgonimy. Nie ma takiej możliwości. Po pierwsze, pan minister mówi o KPO, podobnie jak do dokumentów rządowych wpisujecie środki z Krajowego Planu Odbudowy. Przecież pan minister wie i my wszyscy wiemy, że tych środków nie będzie. Tych środków po prostu nie będzie. Dzisiaj możecie lukrować, czarować nas wszystkich i mówić: „dobra, za parę miesięcy środki będą", itd., ale nie, ich nie będzie.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Ale będą.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

No dobrze. Jeżeli będą, to proszę niech dzisiaj pan minister oświadczy, że środki będą. Będę się bardzo cieszył, jeżeli środki będą, ale prawda jest taka, że jeżeli dalej nie zmienicie ustaw, których wymagają Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Komisja Europejska, to po prostu środków nie będzie. Przestańcie już robić propagandę i wodę z mózgu Polakom, dlatego że to nie o to chodzi. To jest wasza nieodpowiedzialność. Po to, żeby była jasność, jeżeli środków nie będzie, to moje pierwsze pytanie jest takie, co z inwestycjami. Jeżeli nie będzie środków z Krajowego Planu Odbudowy, co z inwestycjami? Jest to bardzo istotna sprawa. Rozmawiamy o miliardach złotych z samego Krajowego Planu Odbudowy. Jeżeli chodzi o kwestie koncernów energetycznych i ich planów inwestycyjnych, to jest kolejne kilkanaście miliardów, które mają się pojawić w następnych latach. W związku z tym, jeżeli nie będzie środków z Krajowego Planu Odbudowy, co z inwestycjami?

Druga rzecz to jest kolejne zaniechanie. Oczywiście niech pan minister nie bierze tego do siebie, mówię tutaj o rządzie. Pan minister z tym akurat nie miał nic wspólnego. Jest jednak kolejne zaniechanie. Przecież sieci przesyłowe są tak zaniedbane,

tak zmniejszono nakłady na sieci przesyłowe, że to jest coś niesamowitego. Dzisiaj PSE znowu w trybie pilnym próbują zmieniać, zmieniły swoje plany inwestycyjne. Oczywiście mówią: „dobrze, wydamy 20 czy 30 miliardów w najbliższych kilku latach na to, żeby te sieci poprawić”, ale jest pytanie, czy wy to monitorujecie, czy procesy te, mówiąc krótko, idą równolegle. Znając proces, a wiem, jak wygląda proces inwestycyjny, jeżeli chodzi o energetykę, to też nie jest takie proste. Nie dzieje się to w przeciągu pół roku czy roku. W związku z tym jest następujące pytanie. Zakładając, że uda się to zrealizować, że mamy środki z KPO, wszystko jest przepięknie i uda się to zrealizować, jest pytanie, czy będziemy w stanie, mówiąc krótko, przyjąć moc do systemu energetycznego Polski. Rozmawiamy o 6 czy 10 GW. Jest to bardzo duża ilość wyprodukowanej energii.

Rzecz trzecia. Tutaj już trochę jest wina pana ministra. Mówię to jako poseł ze Szczecina. Chodzi o ST3 Offshore. Upadła fabryka, która produkowała dokładnie elementy offshore’owe. Od czterech czy pięciu lat nie jesteście w stanie – mówię tutaj o rządzie – znaleźć pomysłu na to, co z tym zrobić. Teraz jest syndyk, który znowu daje kolejny przetarg, ogłasza kolejny przetarg. Aż się prosi, żeby to wykorzystać. Mówiąc krótko, mamy gotową infrastrukturę właśnie do produkcji elementów offshore’owych. A więc moje pytanie jest takie, czy w planach rządowych jest kwestia dotycząca terenów przy stoczni Gryfia.

I ostatnie pytanie, jakie wiążą się z tym nakłady finansowe, czyli mówiąc krótko, jakie są nakłady finansowe na kwestie związane z portem Gdynia, ewentualnie z portem w Łebie, z portem w Świnoujściu. Pan minister mówił, że tereny po stoczni Gryfia potencjalnie mogą być terenami wykorzystywanymi, a rzeczywiście są świetnie położone. Jakie są nakłady finansowe z punktu widzenia spółek Skarbu Państwa i samego budżetu państwa? Czy macie to przeanalizowane? Ile będziemy musieli ponieść nakładów finansowych na budowę infrastruktury? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Czesław Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo. Co prawda nigdy nie odnosimy się do naszych przedmówców, ale rzeczywiście można powiedzieć, że klimat przemowy pana posła to wypisz wymaluj Zagłoba, który sformułowałby to w ten sposób, że ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni.

Ludzie, którzy doprowadzili wespół z innymi praktycznie do zniszczenia przemysłu stoczniowego, w ogóle przemysłu w Szczecinie i Gdyni, gdzie upokorzono wszystkich pracowników, gdzie kapitał ludzki miano praktycznie za nic, teraz nagle się odzywają: „wy nic nie zrobiliście”. Trzeba mieć naprawdę tupet i odwagę cywilną. W tamtym czasie nawet nie wiedzieliście, co oznaczają pojęcia offshore ani onshore. W ogóle nie mieliście pojęcia o owych kwestiach, o owych terminach. A więc jest to naprawdę dziwne, a po drugie bardzo zaskakujące, jeżeli wręcz z takim entuzjazmem mówi się: „KPO nie będziecie mieli, na pewno nie będziecie mieli”. Cały czas wszystko robicie, żeby nie było. Cała opozycja ciężko pracuje na to, żeby właśnie KPO nie było.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie pośle, wy rządzicie. Wasza wina.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Donosicie. Zły to ptak, co własne gniazdo kala, panie pośle, wobec czego powinniście z wielką pokorą, z jakąś refleksją wspierać, promować, wzmacniać, aktywizować, natomiast wszystko robicie, mówicie właśnie: „KPO nie dostaniecie” i cieszycie się nie wiadomo z czego. Przecież to jest Polska, nasza wspólna ojczyzna.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

A więc czemu tak robicie?

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Panie pośle, panie pośle, wie pan, że pana szanuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panowie mam prośbę. Nie przeszkadzamy sobie.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jest to dla mnie bardzo zaskakujące. Burzę się, irytuję w tym aspekcie, jeżeli praktycznie się nie myśli o ojczyźnie, tylko myśli się o tym, jak dobrać się do rządzących, którzy zostali wybrani w sposób demokratyczny. Ulica, zagranica i teraz kwestie nienawiści naprawdę praktycznie zaczynają już nużyć, a jednocześnie dzielenie nas zaczyna być straszne.

Mam konkretne pytanie do pana ministra. Oczywiście pochodzę z Kołobrzegu, z Pomorza. Mówiliśmy o porcie w Kołobrzegu. Zdajemy sobie sprawę, że jest Łeba i Ustka, Gdańsk, jeżeli chodzi o portale serwisowe, natomiast wiem, że cały czas w kwestii rozwoju w aspekcie offshore czy nawet onshore przeszkadza albo może w jakiś sposób utrudnia ją sprawa tego, że jest to port komunalny. Myślę, że moglibyśmy dokonać pewnej reasumpcji czy też racjonalizacji i może doszlibyśmy do ponownego konsensu, żebyśmy mieli z tego pożytek jako Kołobrzeg, w ogóle jako port, zachowując też to, że mamy tam port rybacki i port przeładunkowy. Musimy pogodzić owe funkcje, ale dobrze byłoby, gdyby rzeczywiście doszło do zbiorowego spotkania kilku stron, żebyśmy wypracowali naprawdę dobry konsensus, który miałby przyszłość, perspektywy, a jednocześnie był wykorzystany w aspekcie energetyki wiatrowej. Wiadomo, że kluczowym elementem naszej energii, strategicznej energii będzie właśnie morska energia wiatrowa.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Urbaniak.

Poseł Michał Urbaniak (PiS):

Dzień dobry. Dziękuję za głos. Pozwolę sobie nie odnosić się do wcześniejszej dyskusji, dlatego że była to kłótnia w rodzinie. Szanowni państwo, chciałbym odnieść się do tego, co wydarzyło się 15 września 2021 roku. Mamy porozumienie sektorowe. Wiemy, że było też wzorowane na brytyjskim podobnym do tego dokumencie. Mamy tutaj cel strategiczny dotyczący budowy, przebudowy, remontów, utrzymania ruchu. Chciałbym się dowiedzieć, dlatego że piszą państwo, że konkrety będą dopiero na jesieni. Natomiast myślę, że już teraz są państwo w stanie kierunkowo powiedzieć, skoro nad tym państwo pracują, jaki będzie local content w procentach, w jakie mniej więcej celujecie liczby, ile w procentach mniej więcej będzie właśnie polskiego kapitału w budowie, w produkcji, w remontach i w utrzymaniu ruchu. Pamiętajmy, że dalej będzie to generować i koszty, i przychody. Zawsze jest ryzyko, że możemy stać się po prostu rynkiem zbytu dla wielkich firm z branży, dla wielorybów, które już z pewnością ostrzą zęby na inwestycje. Chciałbym także odnieść się do tego, jak państwo to skomentują, ponieważ dokument, porozumienie, według mojej informacji, w zasadzie nie niesie ze sobą żadnych konkretnych zobowiązań cywilnoprawnych ani publicznoprawnych. Jeżeli z tego tytułu któryś z sygnatariuszy, np. po stronie biznesowej, wycofa się z tego, to w tym momencie rząd będzie miał problem, ponieważ ktoś będzie musiał zastąpić firmę, która już wcześniej deklarowała współpracę. Jakie mają państwo na to rozwiązania? Chciałbym to usłyszeć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan się zgłaszał. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Portu Morskiego Kołobrzeg sp. z o.o. Artur Lijewski:

Dziękuję bardzo. Artur Lijewski. Prezes zarządu Portu Morskiego w Kołobrzegu.

Bardzo dziękuję za zaproszenie i zorganizowanie posiedzenia Komisji, podjęcie tego tematu. Bardzo się cieszę też, że wybrzmiały tutaj problemy małych portów. Chciałbym tylko prosić o jedną rzecz, zwrócić uwagę na jedną kwestię. Dopiero w momencie, kiedy pojawi się problem portów serwisowych, dlatego że małe porty zabiegają tylko o tę rolę… Mamy znaczenie regionalne i lokalne, ale nie chodzi tylko o offshore. Proszę państwa, dzisiaj jako port na środkowym wybrzeżu jesteśmy pionierem, który zaczął w porcie przeładowywać kukurydzę ukraińską. Dzisiaj zaczynamy już rozmawiać na temat kontraktów na węgiel. Są to tematy, które wcześniej się nie pojawiały. Dopiero sytuacja

geopolityczna, która jest od lutego, dzisiaj buduje nowe szlaki transportowe. Dzięki temu, że udało nam się przez ostatnie dwadzieścia lat – funkcjonował podmiot zarządzający portem – utrzymać i rozbudować infrastrukturę portową, która była w naszej gestii, dzisiaj możemy owe zadania realizować.

Oczywiście liczymy na to, że offshore będzie kolejną branżą, która zagości w naszych portach, że będziemy mogli czerpać, rozwijać tę działalność, natomiast funkcjonowanie, które dzisiaj mamy w małych portach rzeczywiście powoduje problem, ponieważ mamy dwuwładzę. Jedna jest po stronie administracji morskiej, a druga jest po stronie władz portowych, gminy. O ile na to, co jest po stronie gminy, możemy szybko reagować, o tyle działania, które są w gestii administracji morskiej wymagają dłuższego czasu, żeby zareagować i móc przygotować infrastrukturę. Pan minister słusznie zauważył, że rzeczywiście jest duże zapotrzebowanie. Ono już jest, dlatego że już dzisiaj rozmawiamy z deweloperami na temat obsługi, lokowania podmiotów, które będą chciały serwisować przyszłe farmy wiatrowe, tylko że nie możemy dzisiaj zawrzeć jeszcze żadnych umów, porozumień z uwagi na to, że po pierwsze, koncesje będą wydane do końca roku. Mówimy o obszarze, który jest w bliskim sąsiedztwie portu Kołobrzeg. Oni też jeszcze nie wiedzą, co podpisywać. Każdy może podpisać listy intencyjne, ale są to dokumenty niewiążące. Umowy wiążące będą dopiero później zrealizowane. Natomiast dzisiaj, kiedy mamy niezabezpieczone obszary związane z bezpiecznym wejściem do portu, trudno do czegoś się zobowiązać. Jak później deweloper może wywiązać się z jakiegoś zadania związanego z obsługą? Co później ma zrobić, jeżeli okaże się, że infrastruktura jest niewystarczająca?

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Jeżeli chodzi o diagnozę portu, po to, żeby móc w pełni funkcjonować i być wsparciem dla dużych portów, port potrzebuje naprawdę niewielkich nakładów inwestycyjnych, patrząc na to, jaka jest potrzeba w innych portach środkowego wybrzeża. Chciałbym tutaj zaapelować, żebyśmy nie czekali do momentu, kiedy zostaną podjęte decyzje, kto ma koncesje, czy mamy zawarte jakieś umowy. Już dzisiaj pokazujemy, że porty, węzły transportowe są ważne, ponieważ funkcjonują. A więc już dzisiaj zaplanujmy jakiś wspólny rozwój i utrzymanie portów, ponieważ sytuacja zmienia się diametralnie. Pół roku temu jeszcze nikt nie rozmawiał, nikt nie myślał i nie mówił o tym, że będziemy przeładowywać zboże z Ukrainy. Na pewno też nikt nie myślał o tym, że będziemy ładować węgiel w drugą stronę. Proszę państwa, to się dzieje. Nie czekajmy na jakieś umowy, na jakieś rozwiązania, tylko przygotujmy się. Węzły transportowe i porty są bardzo potrzebne. Wykorzystajmy infrastrukturę portową, którą mamy, dostosujmy ją. Taki jest mój apel. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan minister się zgłosił, panie pośle. Ma pierwszeństwo.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Wiem, że pan minister się spieszy, dlatego nie będę tutaj przedłużał, ale ku naszej pamięci, panie ministrze, proszę o informację, pewnie na następne posiedzenie Komisji, co z rybakami rekreacyjnymi, dlatego że sprawa ta pozostała jeszcze nierozwiązana. Dyskutowaliśmy o tym w ramach Komisji. A więc podnoszę to ku pamięci pana przewodniczącego i pana ministra, żebyśmy w okresie letnim, do następnego posiedzenia załatwili tę sprawę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan minister się zgłaszał. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Już w sprawie drugiego punktu czy jeszcze do pierwszego?

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Nie, nie. Chciałem odpowiedzieć na pytania. Dalej będzie mnie reprezentował pan dyrektor Krężel, państwo od nas z ministerstwa oraz z Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Przepraszam, ale będę musiał, niestety, opuścić państwa. Chciałbym zatem odpowiedzieć

na pytania. Może na początku odniosę się do pana prezesa Artura Lijewskiego, któremu chciałem bardzo pogratulować i podziękować za niezwykłą inicjatywę i prężne działanie w zakresie przede wszystkim uruchamiania portu w Kołobrzegu. To bardzo cenne, co pan robi. W ogóle jest pan jednym z bardziej zaangażowanych prezesów w zakresie portów komunalnych. Bezwzględnie inicjatywa, z którą państwo wychodzicie, jest niezwykle ważna. To też nawiązuje do pytania, które zadał pan poseł Hoc. Oczywiście nie zakładamy żadnej nacjonalizacji portu. Jedyne, co możemy zrobić, to ewentualnie odkupić port w ramach normalnych umów bądź związać się z portem w inny sposób w ramach podejścia kapitałowego lub finansowego, ale tutaj nie ma żadnych planów związanych z nacjonalizacją portu.

Pan poseł Wieczorek stawia mnie w trudnej sytuacji. Przy założeniu, że nie będzie KPO, każe mi snuć nieprawdziwe opowieści. Chciałbym potwierdzić, że KPO będzie. W związku z tym założyliśmy prefinansowanie w ramach Banku Gospodarstwa Krajowego oraz realizację zadań. Pragnę zapewnić, że pieniądze są. Tak jak realizujemy inne zadania, tak również będziemy realizować program związany z Krajowym Programem Odbudowy poprzez BGK.

To też wiąże się z inwestycjami w portach. Rozpoczynamy, za chwilę wystąpimy o rozpoczęcie inwestycji w Ustce w związku z tym, że założyliśmy tam budowę nowego portu, wybudowanie falochronu zewnętrznego. To też wiąże się z możliwościami rozwojowymi Kołobrzegu. Jedynym sposobem na to, żeby można było wejść w duże przeładunki, a przede wszystkim połączyć charakter miasta, które przecież jest związane z turystyką, jest kurortem, z przeładunkami, jest zdecydowanie się na wyjście w morze i stworzenie terminala zewnętrznego oraz przeznaczenie całego wewnętrznego portu na mniej uciążliwą działalność. Tutaj jak najbardziej możemy włączyć się we współpracę z państwem. To też w jakiś tam sposób ma swoje oddziaływanie na inwestycje, które już zostały zrealizowane.

Pan poseł Wieczorek mówił o ST3. Pragnę tylko przypomnieć, że chyba pan poseł Wieczorek również przypinał sobie medale w ramach inwestycji, którą pan marszałek Geblewicz ogłaszał jako fantastyczne rozwiązanie i odpowiedź na bolączki związane z brakiem zatrudnienia, podpisując umowę, która po pierwsze, nakazywała mu utrzymywanie stałej liczby załogi, bodajże pięciuset osób, nie wiem dokładnie, pensji, które w tamtym okresie były na poziomie 7000 zł, też zgaduję, ale gdzieś koło tego, przynajmniej załoga tak mówi, i jeszcze okresu trwałości projektu. A więc nic nie można było zmienić w fabryce, a już w tym okresie Bilfinger jako jeden z udziałowców zdecydował i wycofał się sprzedając swoje udziały, ponieważ fundamenty, które zostały zaprojektowane, już zostały skreślone czy wycofane w ramach budowy turbin wiatrowych, dlatego że wszyscy już przeszli na monopile. W związku z tym od początku była to inwestycja, która nie mogła się w żaden sposób udać. A więc jakiekolwiek zarzuty do nas, a między innymi państwo przecież chciało się włączyć w cały ten proces, są... Ostatecznie włączyło się, ale związku z tym, że suma zobowiązań wynosiła ponad 220 milionów złotych, po prostu żadna spółka Skarbu Państwa nawet pod kątem inwestycyjnym, nikt nie chciał wziąć na siebie takiego ciężaru i jeszcze całkowicie przebudować fabrykę. Wobec tego stało się tak, jak się stało. Z drugiej strony zły kierunek rozwoju potwierdza zachowanie Bilfingera, który po prostu wycofał się z inwestycji, pozostawiając nas samych.

Jeżeli chodzi o inwestycje w portach, są uzależnione od zakresu podpisywanych umów z deweloperami. Kiedy będzie to wymagało przebudowania nabrzeży, wtedy będziemy włączać się w proces finansowania. Będzie to odpowiadać przede wszystkim kontraktom, które będą zawierane. Obecnie jest negocjowany chociażby port zewnętrzny w Gdańsku. Oczywiście nie mówimy, że to będzie DCT, ale w związku z tym, że PFR jest jednym z udziałowców, jest duże prawdopodobieństwo, że będzie chodziło o kolejny terminal. Tak samo, jeżeli zostanie zawarta umowa w Świnoujściu, również włączymy się w proces inwestycyjny, natomiast jego zakres będzie zależał od tego, jakie obciążenia będą wymagane na nabrzeżach, jaki rodzaj jednostek będzie obsługiwany. Będzie to determinowało nasze działania w ramach finansowania.

Oczywiście tak jak zauważył pan prezes Lijewski, wszystkie porty regionalne, większe mniejsze, przecież Łeba jest małym portem, ale w związku z tym, że ma bardzo dobrą

lokalizację, spokojnie mogą obsługiwać jednostki CTV, a więc przede wszystkim dowóz pracowników. Zresztą, jeżeli budowa rozpocznie się tak jak zakładamy, a więc pierwsze farmy nie będą stawały w 2025, 2026, 2027 roku i po kolei każdego roku będą realizowane poszczególne zlecenia, wszystkie porty na pewno będą miały zatrudnienie. Myślę, że wtedy zacznie się bardzo duży ruch przede wszystkim w ramach jednostek obsługowych. Porty te doskonale się do tego nadają.

Jeszcze raz potwierdzam, że jestem, jesteśmy otwarci w stronę Kołobrzegu. Zresztą kiedyś lansowaliśmy koncepcję trzeciego zespołu portów w oparciu o Kołobrzeg i Darłowo. Niestety, nic z tego nie wyszło, ponieważ władze poszczególnych miast nie dogadały się ze sobą. Lansujemy przede wszystkim tworzenie mocniejszych związków biznesowych, które będą mogły absorbować większe środki, a w ten sposób mieć pieniądze na realizację swoich zadań. Panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję w punkcie pierwszym.

Przechodzimy do realizacji punktu drugiego. Jest to rozpatrzenie informacji na temat stanu zaawansowania budowy farm wiatrowych w polskiej strefie ekonomicznej Morza Bałtyckiego. Jak rozumiem, tutaj pierwszy pan dyrektor Paweł Krężel.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej MI Paweł Krężel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, w chwili obecnej wydanych zostało jedenaście pozwoleń lokalizacyjnych dla morskich farm wiatrowych, z czego dziesięć pozwoleń lokalizacyjnych zostało wydanych w latach 2012–2013, a jedno pozwolenie w roku 2021. Łączna powierzchnia Morza Bałtyckiego w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej przeznaczona na farmy wiatrowe wynosi około 1060 km^2. Jeżeli chodzi o nowe pozwolenia lokalizacyjne w drugiej fazie, które będą wkrótce wydane, Minister Infrastruktury w pierwszym kwartale obecnego roku opublikował w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Infrastruktury w sumie jedenaście ogłoszeń o możliwości składania kolejnych wniosków. Odpowiadają one jedenastu obszarom określonym w załączniku do tzw. ustawy offshore. W sumie na obszary określone w ustawie do Ministra Infrastruktury wpłynęły dotąd 132 wnioski, które są obecnie weryfikowane pod kątem formalnym. Wnioskodawcy są wzywani do uzupełnienia braków formalnych czy też złożenia wyjaśnień. Terminy prowadzenia postępowań, wszczęcia postępowań rozstrzygających nie zależą w pełni od organu. Oczywiście zależy to od inwestorów i ich wniosków. W stosunku do trzech obszarów po uzupełnieniu braków formalnych i złożeniu wyjaśnień wszczęto postępowania rozstrzygające. Poinformowano o tym wnioskodawców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor Marcin Ścigan chciałby jeszcze coś dodać w tym punkcie?

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska Marcin Ścigan:

Tak, panie przewodniczący. Jeżeli mogę, kilka słów o tzw. pierwszej fazie rozwoju morskich farm wiatrowych. Zgodnie z ustawą offshore, o której już dzisiaj wspominaliśmy, do 30 czerwca 2021 roku prezes Urzędu Regulacji Energetyki wyraził zgodę na wsparcie dla pięciu morskich farm wiatrowych o łącznej mocy 5,9 GW.

Owe farmy wiatrowe są już w trakcie procesów inwestycyjnych i przygotowawczych. Przewiduje się, że pierwsze z nich będą uruchomione w 2026 roku. Wszystkie farmy uzyskały zgodę na wsparcie w tzw. kontrakcie różnicowym. Oznacza to, że państwo, a dokładnie zarządca rozliczeń będzie pokrywał różnicę między poziomem wsparcia przyznanym wytwórcom a ceną na giełdzie, mówiąc w uproszczeniu. W przypadku, gdy cena na giełdzie będzie wyższa, inwestor będzie zwracał pieniądze do zarządcy rozliczeń, w przypadku gdy cena na giełdzie będzie niższa od tego, co inwestor otrzymał jako poziom wsparcia, zarządca rozliczeń będzie wypłacał wsparcie dla inwestora. Cena maksymalna dla morskich farm wiatrowych została ustalona w marcu 2021 roku rozporządzeniem Ministra Klimatu i Środowiska. Jest to cena 319,6 zł za megawatogodzinę.

Każdy z pięciu projektów, po uzyskaniu zgody prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, jest obecnie w trakcie uzyskiwania zgody Komisji Europejskiej. Komisja Europejska będzie wydawała indywidualne decyzje w zakresie pomocy publicznej. Następnie po wydaniu decyzji przez Komisję Europejską prezes Urzędu Regulacji Energetyki wyda ponowną decyzję potwierdzającą ostateczny poziom wsparcia. Szacujemy, że proces wydawania decyzji przez Komisję Europejską i prezesa Urzędu Regulacji Energetyki zakończy się do początku przyszłego roku.

Może jeszcze tylko odnosząc się do pytań pana posła Wieczorka o moc, o to, czy uda się wyprowadzić energię elektryczną, chciałbym powiedzieć, po pierwsze, że zarówno Ministerstwo Klimatu i Środowiska, jak i PSE prowadzą regularny dialog z inwestorami, z piątką inwestorów, którzy budują morskie farmy wiatrowe. Dotychczasowy dialog nie wskazywał na to, że istnieje jakiekolwiek ryzyko w procesie inwestycyjnym w tym zakresie. Po drugie, żeby właśnie zmitygować tego typu ryzyka, w ustawie offshore przyjęto rozwiązanie, zgodnie z którym to inwestor buduje przyłączenie z morskiej farmy wiatrowej do lądu. Odpowiednie nakłady inwestycyjne w tym zakresie zostały wzięte pod uwagę przy wyznaczaniu ceny maksymalnej dla morskich inwestorów wiatrowych. Po to, żeby umożliwić budowę przyłączy 25 maja tego roku zostało wydane rozporządzenie Ministra Klimatu i Środowiska określające szczegółowe warunki techniczne dla tego typu wyprowadzenia mocy.

Ponadto, szanowni państwo, w PSE, przepraszam, nie pamiętam, czy to był rok 2019 czy rok 2020, został przyjęty plan rozwoju sieci na dziesięć lat – rok 2020, dziękuję bardzo – który przewidywał inwestycję na poziomie 14 miliardów złotych na rozwój sieci przesyłowych, między innymi na to, żeby podłączyć około 10 GW z offoshore'u do 2030 roku. Obecnie procedowany jest kolejny plan rozwoju sieci z perspektywą do roku 2032, w którym nakłady inwestycyjne na sieci przesyłowe są zwiększone do poziomu ponad 30 miliardów złotych. A więc wydaje się, że obszar ten w żaden sposób nie jest zagrożony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Prymus pan poseł Wieczorek, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za pozytywną ocenę. Panie dyrektorze, oczywiście trudno tutaj polemizować, dlatego że przedstawiacie informację. Jeszcze raz chcę podkreślić, że wszystko jest o kilka lat za późno. I to jest nasz największy problem. Jak w tej chwili wejdziecie na giełdę energii, to zobaczycie państwo, że dzisiaj trzeba zapłacić 1000 zł za megawatogodzinę energii z węgla. W związku z tym, jeżeli w farmach offshore'owych zakontraktowane jest 319 zł, to widzimy, co by było, gdyby proces ten był uruchomiony, jak mówił przedmówca, wcześniej, gdyby niektóre koncesje były już od 2012 czy 2013 roku, jednak od 2015 roku przełożyliśmy kierunek na węgiel, w związku z czym to wszystko zostało wstrzymane. A więc w tym kontekście po prostu nie czarujmy się. Jak mówię, jest to błąd polityki gospodarczej, z którą mieliśmy do czynienia.

Druga rzecz. Jeżeli chodzi o uspokajanie w zakresie PSE, inwestycji w PSE, nakłady w roku 2016 i 2017 roku na inwestycje w sieci przesyłowe siłą rozpędu były na poziomie około 2 miliardów złotych. Podkreślam siłę rozpędu, gdyż można tutaj narzekać na poprzedni rząd, ale przygotował projekty i były one realizowane. W roku 2019 i roku 2020 PSE wydawało na inwestycje 800 milionów. To najlepiej świadczy o tym, że w ogóle nie myślano. Co to dzisiaj powoduje? Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie z tego sprawę. Jest to moje pytanie. Proszę pana ministra o odpowiedź na piśmie.

Dzisiaj wstrzymane są wszystkie warunki wydawania, wszystkie warunki przyłączenia dla jakichkolwiek innych producentów, innych firm, które chcą się przyłączyć do sieci, chcą produkować energię z fotowoltaiki, chcą produkować energię z gazu. Niektórzy chcą produkować z wiatru pomimo ustawy, która do tej pory funkcjonuje. Operatorzy sieci energetycznych odmawiają warunków przyłączenia ze względu na offshore. Jest tutaj zapaść, z którą mamy dzisiaj do czynienia. Już się z tym nie kryją. Ze względu na projekty, które są realizowane w zakresie farm offshore'owych, odmawia się warunków przyłączenia dla innych podmiotów. W związku z tym moje pytanie jest takie,

czy ministerstwo to monitoruje. Oczywiście będzie się to kończyło wieloma skargami w Urzędzie Regulacji Energetyki, dlatego że to nie jest żaden argument, że są prowadzone inwestycje offshore'owe. W mojej ocenie powinniście państwo naprawdę przyjrzeć się temu problemowi. Offshore, jak mówicie, będzie w roku 2026. Dzisiaj mamy zapaść, jeżeli chodzi o energię elektryczną. Wybudowanie stumegawatowej farmy fotowoltaicznej to jest kwestia pięciu czy sześciu miesięcy, nie kwestia pięciu czy sześciu lat, tylko pięciu czy sześciu miesięcy. Jeżeli odmawia się warunków przyłączenia dla tego typu inwestycji, to mamy problem. W związku z tym prośba, żeby przygotować odpowiedź dla wszystkich członków Komisji.

I druga rzecz. Z natury jestem optymistą, więc wierzę, że KPO będzie. Nie chcę się już spierać z posłem Hocem, dlatego że myślę, że rząd pójdzie po rozum do głowy i rzeczywiście tak zmieni ustawę, żeby można było z tych środków skorzystać, ale jest problem kryzysu ogólnoświatowego. A więc jest pytanie, czy monitorujecie również kwestie dostaw sprzętu i oprzyrządowania, jeżeli chodzi o farmy offshore'owe. Jest problem z zamówieniem turbin. Nie trwa to pół roku. To znowu jest proces, który trwa kilka lat. Jest kwestia dotycząca surowców, kabli, plus do tego mamy specjalistyczny sprzęt, który kładzie sprzęt, kable na tym morzu. Myślę tutaj o statkach, o jednostkach, które specjalistycznie się tym zajmują. Jest ograniczona liczba jednostek. Mają one zamówienia już na kilka lat do przodu. A więc jest pytanie, czy deweloperzy, jak ładnie ich nazywamy, są do tego przygotowani. Podtekst pytania jest taki, czy 2026 rok nie jest zagrożony. Jestem za tym, żeby to był 2026 rok, ale dzisiaj jest rok 2022 i trzeba naprawdę to monitorować, trzeba reagować na to, co się dzieje na rynku. Jest pytanie, czy to robicie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pozwolę jeszcze sobie udzielić głosu. Mam prośbę do obu ministerstw, do Ministerstwa Infrastruktury oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Przestańcie już mamić nas Polaków, społeczeństwo tym, że będziecie inwestować i otwierać nowe ściany węglowe. Szkoda pieniędzy, naprawdę szkoda pieniędzy. Ponieważ podstawowym problemem w wykorzystaniu energii odnawialnej w Polsce jest dzisiaj przesył energii, a nie pieniądze na inwestycje i miejsca do inwestycji, to miesiąc temu złożyłem w imieniu klubu Koalicji Polskiej projekt ustawy o demonopolizacji przesyłu energii elektrycznej i gazu. Pozwólcie samorządom powiatowym na budowanie własnych sieci przesyłowych gazu i energii elektrycznej tak, żeby mogły powstawać autonomiczne powiaty, autonomiczne energetycznie rejony, powiaty energetyczne, w których można zaprojektować odpowiednią ilość fotowoltaiki i wiatru.

Jeżeli chodzi o podstawowy magazyn energii, nie szukajcie drogich ogniw fotowoltaicznych, jakichś jonowo-litowych, które nie wiadomo skąd brać. Wystarczy biogaz, który nie będzie używany w pierwszej kolejności do produkcji energii elektrycznej, tylko będzie wykorzystywany jako biogaz komunalny, jako biogaz do zaopatrzenia domów, ciepłowni. Jeżeli w pierścieniu będziemy mieli kilkanaście biogazowni w powiecie, to zrobimy jedno miejsce do generowania prądu tylko wtedy, kiedy w sieci brakuje go z wiatru i ze słońca. Potrzebne nam są do tego powiatowe ciepłownie miejskie, gdzie mamy od razu wykorzystaną kogenerację i ciepło. Natomiast w momencie, kiedy nie potrzeba nam prądu, gaz zużywamy właśnie na cele komunalne bądź też produkujemy wodór albo sprężamy go i sprzedajemy normalnie jako oczyszczone lng. Nie opłaci się robić tego wszystkiego dla jednej biogazowni, ale dla ośmiu, piętnastu, dwudziestu biogazowni opłaci się robić właśnie takie punkty, z jednej strony prądu, z drugiej strony produkcji wodoru, z trzeciej strony skraplania. Dajcie taką szansę.

W mojej ocenie przy pieniądzach, które są w tej chwili do dyspozycji, powiaty z miastami do 50 tys. mieszkańców mogą stać się niezależne energetycznie w oparciu o energię odnawialną w ciągu maksymalnie pięciu lat. Tylko trzeba dać na to pieniądze. Jeżeli dzisiaj Dania ma 27% gazu pochodzenia rolniczego, w 2030 roku będzie miała już 75%, a w 2040 roku odejdzie całkowicie od gazu ziemnego na rzecz biogazu rolniczego, to chcę wyraźnie podkreślić, że do Polski można wprowadzić nie system niemiecki, gdzie biogaz robiło się z kukurydzy, tylko właśnie system duński. Wszystkie gnojówki, gnojowice, obornici, produkty uboczne, odpadowe muszą być przerobione na biogaz. Teraz

moi drodzy to, co jest pilne w zakresie Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Przestańcie wymuszać na biogazownikach obróbkę termiczną obornika, gnojowicy, itd. Najpierw chcecie zabić wszystkie bakterie, które są w substracie, w produkcie, a potem trzeba to z powrotem namnożyć. Nie ma takiej potrzeby. Praktycy wiedzą o tym, że nie ma żadnej potrzeby obróbki termicznej ani gnojowicy, ani obornika. Można to bezpośrednio pompować do balona i produkować z tego gaz.

I druga rzecz, jeżeli chodzi o produkty, które są używane jako rolnicze. Dlaczego są kolejne pozwolenia, kolejne kontrole, kolejne sprawdzania pofermentu? Przecież jest to wspaniały nawóz, który w Niemczech, Danii już jest wykorzystywany. Zamiast płacić Ruskim i Białorusinom za sprowadzanie ogromnych ilości nawozów fosforowo-potasowych, będziemy mieli własny poferment. Naprawdę dzisiaj wybudowanie 6 tys. biogazowni w Polsce, a więc średnio dwóch w gminnie, to jest koszt około 120 miliardów zł. Jednak oszczędności na emisji, na uprawnieniach ETS, jakie dają biogazownie, rocznie są na poziomie 40–45 miliardów złotych. Jeżeli doliczymy do tego zyski z wyprodukowanej energii, to jest to kolejne około 60 miliardów złotych. Naprawdę opłaci się w to zainwestować.

Nie opowiadajcie i już naprawdę nie wracajmy do szaleństwa węglowego. Informuję was, że zniesienie norm na węgiel, to, co się będzie działo się najbliższej zimy, każdy, nawet najlepszy rząd może w styczniu, w lutym zmieść z powierzchni ziemi. W ciągu kilku miesięcy nie da się zrobić biogazowni oraz całego systemu autonomicznych powiatów, ale przynajmniej zacznijcie, żeby ludziom pokazać perspektywę, że tak, możemy mieć tańszą energię, dlatego że dzisiaj energia z wiatru, słońca i biogazu jest wielokrotnie tańsza od energii z węgla. Czas najwyższy przebudować myślenie, koncepcje w obu ministerstwach, żeby dać ludziom szansę na rozwój. I to nie wielkie koncerny państwowe powinny budować biogazownie, wiatraki. Dajcie to ludziom. Wiecie, dlaczego w Bawarii nie ma protestów w sprawie budowy wiatraków? Dlatego że robią to spółdzielnie. Spółdzielnie rolników budują wiatraki. Nie mają problemu, dlatego że spółdzielnia na tym zarabia. Zarabia każdy członek spółdzielni. Każdy rolnik w Bawarii jest członkiem spółdzielni, jak nie jednej, to kilku. Dajcie szansę ludziom na inwestycje, a państwo niech tylko tym reguluje i da dofinansowanie z wielkich środków.

Jeszcze jedna uwaga do KPO. Szukałem w KPO zapisów dotyczących środków na energię odnawialną. Znalazłem aż 93 miliony euro na projekty pilotażowe oraz odesłanie do kolejnych programów, między innymi, polityki spójności, funduszu rozwojowego, że być może w przyszłości będą tam pieniądze na inwestycje. Pan premier informował nas na bilbordach, że jest 770 miliardów z obu programów. Wieloletnie ramy finansowe i kwestia KPO. Trzydzieści kilka procent mieliśmy przeznaczać na ochronę klimatu. A zatem widzę, że mamy około 250 miliardów złotych, które powinniśmy wydać na te cele. Jeżeli 120 miliardów wydalibyśmy na biogazownie, to jeszcze 120 miliardów mamy i na lokalne sieci przesyłowe, i na fotowoltaikę, i na wiatr. A więc nie tylko offshore, ale i onshore. Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan się zgłaszał.

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Rafał Zahorski:

Rafał Zahorski. Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, chciałbym wypowiedzieć się odnośnie do terminu stawiania pierwszej elektrowni, pierwszej farmy wiatrowej na Bałtyku. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale żeby postawić farmę trzeba mieć statek, który nazywa się jack-up, który stawia monopile bądź różne inne konstrukcje na Bałtyku. Sprawdzałem dzisiaj. Najwcześniejsze terminy wynajęcia takiej jednostki, to na dzisiaj jest koniec 2028 roku. Oznacza to, że nie jesteśmy w stanie rozpocząć inwestycji na Bałtyku przed końcem 2028 roku. Teraz wszyscy rzucili się na fotowoltaikę, na energetykę wiatrową na lądzie i na energetykę morską, w związku z czym terminy zaczynają się powoli wydłużać w przyszłość. Zaraz będzie to rok. 2030.

Kolejny temat odnośnie do nierealności roku 2025 czy roku 2026. Proszę państwa dookoła Wysp Brytyjskich czy Skandynawii okres od momentu podjęcia decyzji o inwestycji, o planie farmy wiatrowej, pod warunkiem, że mamy koncesję, do momentu oddania mocy wynosi sześć lat. Nie wierzę w to, że w Polsce, gdzie okres ten jest kalkulowany na około dziesięć lat, uda się to postawić w ciągu czterech lat. To są tego typu rzeczy.

Było pytanie odnośnie do udziału local content. Powiem państwu, że w tej chwili w Polsce nie ma żadnej firmy, ani państwowej, ani prywatnej, która kiedykolwiek inwestowała czy budowała farmy wiatrowe na Bałtyku. W związku z tym cały local content nie istnieje. Mówimy o know how całkowicie z zagranicy, mówimy o inwestorach zagranicznych, a jeżeli nawet jakaś nasza polska firma państwowa będzie dawała swój brand czy nawet jakieś pieniądze, to i tak to wszystko będzie w rękach kapitału zagranicznego. Uwaga, coś takiego jak łańcuchy dostaw będą zagraniczne, dostawcy będą zagraniczni, praktycznie zero możliwości udziału firm polskich. Będziemy zaczynali od 1–2%, a po dwudziestu latach skończymy może na 20%. Tak się działo we wszystkich krajach zagranicznych. Farmy wiatrowe na morzu generalnie zaczynały swoje życie mniej więcej w roku 1990. W roku 1991 była pierwsza farma firmy Orsted. To jest tego typu rzecz.

W związku z tym, że jest to trzymane w rękach firm zagranicznych, to nie ma tzw. local content. Możemy sobie tylko pomarzyć, a przy okazji powiem, że do dziś nie ma żadnej lokalizacji portu instalacyjnego w Polsce. Najpierw miała być Gdynia. Były trzy lokalizacje, ale żadna z nich nie była realna. Dzisiejsze lokalizacje w Gdańsku również są nierealne. Powiem dlaczego. Po to, żeby robić port instalacyjny, trzeba mieć możliwość dostarczenia lądem produktów ponadgabarytowych czy jednostek ciężkich. Przez Gdańsk pan nie przejedzie z takimi rzeczami, w związku z czym port instalacyjny, który dzisiaj ma być rzekomo budowany, to jest port, który będzie tylko i wyłącznie polegał na dostawach zagranicznych morzem, a następnie wywoził je jack-upami na miejsca instalacji. Do tej pory Gaz-System w zakresie Baltic Pipe używał portu Mukran w Niemczech do robienia swojego montażu instalacyjnego. Na dzień dzisiejszy są tylko dwa porty brane pod uwagę, rozbudowany duński port Ronne – to nie jest polski port – i oczywiście port na Rugii, czyli ponownie Mukran. Tam będzie to wszystko robione. Na dzień dzisiejszy nie ma na razie żadnej szansy. Port instalacyjny to są ogromne pieniądze. Pytanie, czy na tak małe inwestycje to się w ogóle opłaca.

Kolejna sprawa jest taka, że my nie mamy w ogóle żadnej firmy, która jest w stanie produkować duże konstrukcje offshore'owe. Pan minister Gróbarczyk powiedział nieprawdę odnośnie do firmy ST3 Offshore, wcześniej Bilfinger Mars Offshore, dlatego że inwestycja ta zakończyła się w 2015 roku. W lutym 2016 roku Bilfinger faktycznie podjął decyzję o sprzedaniu swoich udziałów niemieckiemu funduszowi VTC. Następnie przez osiem miesięcy fundusz Mars blokował prawem pierwokupu sprzedaż do tego funduszu. Dopiero jak Bilfinger wycofał wszystkie swoje pieniądze, praktycznie pozostawił firmę bez kapitału, firma została sprzedana. Mars z prawa pierwokupu ... Ale uwaga, w 2018 roku ST3 Offshore było piątą największą w Europie firmą produkującą fundamenty do farm wiatrowych. Następnie pamiętamy ratowanie firmy przez ARP. W 2019 roku przed wyborami dostali 50 milionów na konto, po wyborach 50 milionów zostało zabrane, a 31 marca 2020 roku firma ogłosiła upadłość, to znaczy sąd ogłosił upadłość.

Na dzień dzisiejszy muszę państwu powiedzieć, że jako reprezentant samorządu zachodniopomorskiego, gdzie 82,2% całej zużywanej energii elektrycznej pochodzi z odnawialnych źródeł energii, w czym jesteśmy liderem, w ogóle jesteśmy jak cała Dania, oczekuję, żeby ktoś faktycznie powiedział, kiedy będziemy wchodzili w energetykę wiatrową. W dwóch dokumentach, z którymi się zapoznałem, z całym szacunkiem, nie ma żadnych informacji odnośnie do terminów, dat, ilości, niczego. Są to po prostu pobożne życzenia niepoparte żadnymi faktami.

I ostatnia sprawa odnośnie do porozumienia sektorowego. Chciałbym pewną rzecz tutaj publicznie powiedzieć. Proszę państwa, pani minister Moskwa wykluczyła województwo zachodniopomorskie jako członka rady koordynacyjnej porozumienia sektorowego. Również w sześciu zespołach roboczych na stanowisku liderów i wiceliderów

nie ma ani jednej osoby z zachodniopomorskiego. Mogę państwu przekazać, pokazać dokumenty. Nie wiem, dlaczego znowu jesteśmy pomijani jako region.

Chciałbym tylko państwu powiedzieć, że faktycznie na dzień dzisiejszy trzeba się ostro wziąć do pracy z energetyką wiatrową na Bałtyku, dlatego że wszyscy nas wyprzedzają, a czas ucieka. W tej chwili naprawdę nie ma już czasu do marnowania, ponieważ inwestycji będzie coraz więcej. Inni gracze na Bałtyku będą nas ubiegali, a za chwilę okaże się, że nie będzie graczy zagranicznych, którzy będą chcieli wchodzić w polską energetykę wiatrową na Bałtyku, dlatego że będą mieli lepsze farmy wiatrowe wszędzie dookoła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze zgłaszał się pan poseł przewodniczący Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Poczekam na udzielenie odpowiedzi i wtedy ewentualnie zabiorę głos.

Prezes zarządu Orlen Neptun I Anna Trzeciakowska-Łukaszewska:

Dzień dobry państwu. Anna Trzeciakowska. PKN Orlen, Baltic Power, Orlen Neptun I, czyli deweloper.

Chciałabym, po pierwsze, powiedzieć, że nieprawdą jest, że nie ma jack-upów, dlatego że w procesach inwestycyjnych mamy je już kontraktowane na 2026 rok, przepraszam, na 2025 rok. Rzeczywiście nasze harmonogramy zakładają w czerwcu 2026 roku gotowość do produkcji energii z Baltic Power, z pierwszej farmy wiatrowej. Nasze harmonogramy i budżety, pomimo że oczywiście są związane z geopolityką, wymagały dużo więcej pracy, ale są w czasie i w terminie. Będziemy gotowi do tego, żeby rozpocząć proces instalacji monopili w końcu roku 2024, turbin w 2025 roku. Do produkcji energii będziemy gotowi w 2026 roku. Tutaj też liczymy na to, oczywiście jak każdy deweloper, jak każdy inwestor, że uda nam się skorzystać z pieniędzy z KPO. Jeżeli nie, to jest międzynarodowy project finance, dlatego że o takim rozmawiamy. Jeden gigawat na Bałtyku to 13 miliardów złotych. Jest to międzynarodowe finansowanie. Tego nie zrobi się ze środków własnych ani klastrów. Rzeczywiście mamy to w procesie.

Jeżeli chodzi o local content, też chciałabym powiedzieć dwa zdania. To nie jest prawda, że w Polsce nie ma podmiotów, które mogą być dostawcami. Na pewno jest wiele, które mogą być poddostawcami, czyli Tier 2. Natomiast jeżeli chodzi o Tier 1, to również w dużej części udaje się w Polsce znaleźć poddostawców wśród polskich przedsiębiorców. Oczywiście im dłużej będziemy nabierać doświadczenia, im więcej będziemy go mieli, tym dostawców z poziomu Tier 1, czyli głównych dostawców będzie więcej.

Jeżeli chodzi o port, to rzeczywiście jako PKN Orlen chcemy operować z polskiego portu już w 2025 roku. Chcemy, żeby turbiny były instalowane z polskiego portu. Rzeczywiście jako PKN Orlen przystąpiliśmy do procesu wydzierżawienia terenu, który będzie dla nas satysfakcjonujący jako dla inwestora. Rzeczywiście chodzi o potencjał drugiej fazy. Dla nas kluczowy jest rok 2025, tak jak mówiłam, czyli instalacja turbin na naszej pierwszej farmie wiatrowej, natomiast potencjał drugiej fazy jest na tyle potężny, jeżeli chodzi o nasz płytki i wietrzny polski Bałtyk, że wiemy, że będą potrzebne minimum dwa. Ciężko nad tym pracujemy. Tutaj chciałabym odnieść się wprost do terminu. Podtrzymujemy 2026 rok zarówno w rozmowach z administracją, jak i przede wszystkim w rozmowach z podmiotami z project finance, z podmiotami, które w dużej części będą finansować projekt. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o łańcuchy dostaw, mimo że były zaburzone, to również je podtrzymujemy. Tak samo, jeżeli chodzi o statki.

I jeszcze jedno zdanie na temat portów operations and maintenance, czyli serwisowych, tych mniejszych. Cały czas podkreślamy, że kluczową rolą jest odległość od potencjalnej farmy, dlatego że największym kosztem portu operations and maintenance, portu serwisowego jest koszt utraconej energii w przypadku awarii. Dlatego dyspozycyjność jest kluczowa. CTV bardzo często wystarczają najmniejsze stateczki, oczywiście w skali offshore najmniejsze, w związku z czym rzeczywiście potencjał rozwoju mniejszych portów jest duży. Tak jak powiedział pan prezes, rzeczywiście jest uzależniony od tego, jaką konkretnie koncesję dany deweloper uzyska, dlatego że oczywistym jest, że odległość jest kluczowa ze względu na koszt utraconej energii.

Jeszcze à propos tego, co powiedział pan przewodniczący, rzeczywiście PKN Orlen ma biogaz w swojej strategii. Bardzo intensywnie pracujemy nad tym, żeby biogazownie również wpisywały się w naszą zmianę. W ciągu ostatniego okresu prace te jeszcze mocno przyspieszyły. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Czy mogę jeszcze panią prosić o ewentualną odpowiedź dla pana Zahorskiego, czy do portu w Gdańsku rzeczywiście nie mogą być przywożone lądem wielkogabarytowe elementy.

Prezes zarządu Orlen Neptun I Anna Trzeciakowska-Łukaszewska:

Długo analizowaliśmy wszystkie trzy potencjalne lokalizacje, które były w grze, czyli Gdynię, Gdańsk i Świnoujście czy Szczecin, czy będąc bardziej precyzyjnym, szerzej pojęty region zachodniopomorski. Uważamy, że zarówno Gdańsk, jak i zachodniopomorskie mają potencjał, ale ponieważ z naszego punktu widzenia będą potrzebne minimum dwa porty instalacyjne, a dla nas kluczowy jest termin, w dużej mierze zaangażowaliśmy się w oba potencjalne terminale. Uważamy, że terminal w Świnoujściu może być wcześniej niż ten, który będzie w Gdańsku. Oba są zgodne z wszelkimi normami i potrzebami deweloperów, jeżeli chodzi o porty instalacyjne.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan dyrektor z Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Marcin Ścigan:

Jeżeli mogę, chciałbym się odnieść do kilku poruszonych kwestii. Jeżeli chodzi o local content, ile jest go możliwe, to w porozumieniu sektorowym w zakresie morskiej energetyki wiatrowej ponad sto stron zaangażowanych w proces inwestycyjny wspólnie uznało, że w pierwszej fazie systemu wsparcia, czyli w okresie do 2025 roku, do 2026 roku możemy osiągnąć nie mniej niż 20%, od 20% do 30%, do roku 2030 będzie to 45%, do roku 2040 będzie to 50%. Rozmawiamy o takich wartościach, które przez wszystkich zostały uznane za realne.

Jeżeli chodzi o członkostwo w radzie koordynacyjnej, tak jak wspominałem, w radzie koordynacyjnej jest trzydziestu czterech bądź trzydziestu pięciu przedstawicieli wszystkich stron, czyli ponad 230 podmiotów. Proces naboru wyglądał tak, że każda potencjalna strona wyrażała swoje zainteresowanie. Zainteresowanie wyraziło ponad siedemdziesiąt podmiotów. Dla celów funkcjonalności rady podjęto decyzję, że będzie około trzydziestu członków reprezentujących wszystkie kategorie zaangażowanych podmiotów, w tym stronę samorządową. Taka dystrybucja, propozycja udziału w radzie koordynacyjnej została przyjęta przez panią minister. Każda strona, w tym samorząd, jest reprezentowana. Jeżeli natomiast chodzi o grupy robocze, jest sześć grup roboczych. Decyzje w zakresie tego, kto jest koordynatorem, podejmowała rada koordynacyjna głosując na podstawie przedstawionych kandydatur. W związku z tym, jak rozumiem, przedstawiciel województwa zachodniopomorskiego, nie uzyskał większości w głosowaniu, natomiast udział w pracach grup roboczych jest otwarty dla każdego, nie podlega żadnej weryfikacji, uznaniowości, każdy może być zaangażowany w prace grup roboczych.

Jeżeli chodzi o rozwój odnawialnych źródeł energii szerzej pojętych, biogazu, biometanu, panie przewodniczący, już w 2018 rok wprowadziliśmy system tzw. feed-in-tariff feed-in-premium, czyli taryf gwarantowanych dla małych instalacji gazowych do 1 MW, gdzie bez zbędnych formalności, bez potrzeby udziału w aukcjach instalacja może uzyskać wsparcie operacyjne na poziomie gwarantującym rentowność instalacji. Regularnie podnosimy poziom cen referencyjnych dla instalacji biogazowych po to, żeby zapewnić ich rentowność. Najnowsze ceny referencyjne opublikowane w zeszłym roku dla biogazowni do 0,5 MW, biogazowni rolniczej z kogeneracją wynoszą 760 zł za megawatogodzinę. W tym roku planujemy wydać kolejne rozporządzenie o cenach referencyjnych dla instalacji OZE, gdzie ceny te będą dostosowane do dzisiejszych realiów, także do sytuacji, w której szczególnie capex mocno wzrósł. W zeszłym roku przyjęliśmy nowelizację ustawy o odnawialnych źródłach energii, w której system taryf gwarantowanych przedłużyliśmy do roku 2024. Ponadto dosłownie kilka dni temu została podpisana przez pana

prezydenta ustawa, która wprowadza dodatkową liberalizację dla biogazowni powyżej 1 MW. Zgodnie z zasadami pomocy publicznej Unii Europejskiej muszą one uczestniczyć w aukcjach, żeby uzyskać wsparcie, ale poprzez tę właśnie ustawę wprowadziliśmy regulacje, których sektor oczekiwał tak, żeby zdjąć jakiekolwiek ryzyko ze strony inwestorów w tym zakresie.

Ponadto bardzo mocno pracujemy nad rozwojem programu w obszarze biometanu. W lutym tego roku przedstawiliśmy do konsultacji publicznych dwa projekty ustaw. Jeden z nich zakłada stworzenie ram prawnych dla rynku biometanu, czyli gazu wprowadzonego do sieci gazowej pochodzącego z biogazu, ale o tych samych parametrach co gaz funkcjonujący w krajowej sieci gazowej. Ponadto w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych zaproponowaliśmy, żeby część OZE, dlatego że w transporcie musi być też część paliw z OZE, była obowiązkowa realizowana poprzez wykorzystanie biometanu. W naszej ocenie te dwie ustawy doprowadzą do tego, że w roku 2030 roku krajowe zdolności produkcyjne dla biometanu będą wynosiły około miliarda metrów sześciennych. W dalszej perspektywie rynek będzie dalej się rozszerzał. W związku z sytuacją inwazji Rosji na Ukrainę biogaz i biometan jeszcze mocniej są odzwierciedlane w naszych działaniach. Podejmujemy wiele działań wraz z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, żeby mogły być zapewnione dodatkowe środki finansowe na wsparcie dotacyjne.

Jeszcze jedno odnośnie do sieci i warunków przyłączenia. Oczywiście tutaj przygotujemy pisemną odpowiedź na pytanie pana posła, ale chciałbym się też podzielić pewnymi liczbami w zakresie tego, jak wygląda sytuacja. Dzisiaj w systemie elektroenergetycznym mamy ponad 19 GW z OZE, 10 GW to jest fotowoltaika, ponad 7 GW to jest wiatr na lądzie. Od 2016 roku mamy system aukcyjny, w którym zakontraktowaliśmy wiele nowych mocy, które mają zagwarantowane przyłączenie do sieci. Zgodnie z harmonogramem będą wybudowane do 2025 roku. Jeżeli inwestycje te dojdą do skutku, to w 2025 roku przewidujemy około 27–28 GW z OZE w systemie, natomiast jeżeli chodzi o warunki przyłączenia, umowy o przyłączenie, łącznie biorąc pod uwagę to, co dzisiaj już funkcjonuje i to, na co PSE i operatorzy wydali zgody, to jest ponad 45 GW do roku 2030. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan Zahorski się zgłasza. Powoli będziemy zmierzać ku końcowi.

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Rafał Zahorski:

Bardzo przepraszam, ale chciałem powiedzieć, że trzymam panią Trzeciakowską za słowo. W tej chwili nie mamy żadnej lokalizacji portu instalacyjnego, ale w 2025 roku będzie port instalacyjny. Będzie za trzy lata. Trzymam za słowo, nie ma sprawy.

Kolejna sprawa. Jeżeli chodzi o tzw. local content i łańcuch dostaw, proszę państwa, nie wiem, czy państwo wiedzą o tym, że jeżeli chodzi o łańcuch dostaw w branży offshore'owej, mamy do czynienia z całym procesem prekwalifikacji, że mamy za dużo dostawców na rynku, że w tej chwili całe łańcuchy dostaw, produkcja, logistyka są w rękach firm zachodnich, które nie wpuszczają polskich podmiotów, nie dlatego że polskie podmioty są złe, tylko dlatego że fizycznie ich nie wpuszczają. Nikt nie będzie w stanie wymóc tego, żeby jedna czy druga stocznia czy jedna, czy druga firma weszła w taki łańcuch, dlatego że są to bardzo drogie inwestycje, bardzo skomplikowane łańcuchy dostaw, bardzo skomplikowana logistyka. Tak samo jak jest z Gdańskiem. Nie chodzi o to, że w ogóle nie można transportować, tylko że jak faktycznie zaczniemy robić wytwórstwo wież wiatrowych czy port instalacyjny w Gdańsku, to po prostu zajeździ się miasto, a port jest naprawdę przeładowany. Proszę, państwa, jest to taka rzecz.

Można mówić sobie różne rzeczy, zdaję sobie sprawę, że będziemy mówić, bo taki jest czas. Powiem jeszcze jedną rzecz, nomen omen, dlatego że to także jest ciekawa rzecz. Na koniec powiem jedną rzecz. Rok temu, jak pan przewodniczący pamięta, robiliśmy zakład na temat budowy doku w Szczecinie. Chciałem podkreślić, że budowa doku miała się zakończyć 28 maja tego roku. Dok stoi rozgrzebany. Fundusz Rozwoju Spółek wywalił

w błoto 80 milionów. Budowa nie jest kontynuowana, stanęła całkowicie, nie wiadomo, co się będzie działo, najprawdopodobniej całe zrobione elementy pójdą na złom tak jak stępka. To, jeżeli chodzi o zakłady. A więc przyjmuję z panią zakład, że w 2025 w roku w Polsce będzie wybrzeże instalacyjne. Twierdzę, że to będzie Ronne albo Mukran. Przyjmujemy zakład. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Gdzieś na marginesie została poruszona kwestia statków, które układają kable. Chciałbym zapytać o kwestie statków stawiających wiatraki, czyli jack-upy i statki serwisowe.

Rzeczywiście jak wszyscy wiemy, perspektywa rozwoju branży offshore jest wieloletnia. Przed nami wręcz dekady, nie tylko w Polsce, ale i w Finlandii, i w wielu innych państwach Morza Bałtyckiego, jak też na całym świecie. Chińczycy produkują obecnie połowę offshore'u na całym świecie. W tej chwili stawiają połowę wszystkich wiatraków. Rzeczywiście liczba statków jest ograniczona. Cieszę się, że pani prezes wskazała, że już mamy zakontraktowane statki, wobec czego nie powinniśmy mieć tutaj obaw. Mam jednak jedno pytanie w tym zakresie. Co, jeżeli na zakontraktowanym statku dojdzie do jakiejś poważniejszej awarii? Czy jesteśmy przed tym zabezpieczeni, dlatego że naprawdę takich statków dużo nie ma?

Druga kwestia. Mam pytanie w kontekście mojej perspektywy, mojej filozofii widzenia rozwoju gospodarczego Polski, patriotyzmu gospodarczego. Żałuję, że nie ma przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych i Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, dlatego że oni zawiadują stoczniami. Mam pytanie, czy jest szansa na to, żeby jednak polskie spółki państwowe, które będą budować farmy wiatrowe, takie jak Orlen czy PGE, realizowały je w przyszłości w oparciu o nasze własne jack-upy, serwisowały je w oparciu o naszą własną flotę wyprodukowaną w polskich stoczniach. Jesteśmy w stanie technicznie to zrobić. Stocznie są na to gotowe, jak mi wskazują zarządy stoczni. Przynajmniej, jeżeli chodzi o jack-upy, zdaje się, że stocznia Crist twierdzi, że byłaby w stanie taki projekt zrealizować. Pytanie, dlaczego tego nie robimy i czy zamierzamy to zrobić.

Słyszałem głosy, że niepewne byłoby finansowanie w zakresie, że musiałaby być twarda deklaracja i z jednej, i z drugiej strony, ale w takim razie nie rozumiem, dlaczego takiej deklaracji nie ma. Być może jest, być może o czymś nie wiem. Jednak inwestowanie w offshore na Bałtyku to jest zysk. Na tym raczej nie da się przegrać, dlatego że w takim kierunku idzie rozwój energetyki, a Morze Bałtyckie jest morzem, które świetnie nadaje się, jeżeli chodzi o warunki meteorologiczne, do tego, żeby farmy wiatrowe działały. Jaka będzie współpraca biznesowa? Niestety, pytanie to kieruję głównie do pani prezes, chociaż chciałbym do większej liczby osób. W takim razie, panie przewodniczący, przy okazji proszę, żebyśmy pytanie to, prośbę o informację skierowali do tych resortów, które mają pod sobą stocznie i spółki, które będą produkować farmy wiatrowe, a więc do Ministerstwa Aktywów Państwowych i Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z prośbą o informacje bezpośrednio do PGE, drugiego największego gracza. Jak widzą współpracę z sektorem stoczniowym? Czy będzie współpraca czy jej nie będzie?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Czy pani prezes chciałaby się odnieść? Proszę bardzo.

Prezes zarządu Orlen Neptun I Anna Trzeciakowska-Łukaszewska:

Tak. Myślę, panie przewodniczący, że w ogóle temat offshore jest na tyle skomplikowany, że jeżeli jest to przedmiotem zainteresowania, warto zorganizować jakieś oddzielne posiedzenie, gdyż będę musiała bardzo skrótowo odnieść się do pytania pana posła. Rzeczywiście tutaj musielibyśmy podzielić jednostki na różne szeregi, które będą nam potrzebne, zarówno jeżeli chodzi o kablowce, potem statki serwisowe SOV, CTV. O nich rzeczywiście rozmawiamy już z polskimi potencjalnymi dostawcami i partnerami. Takie rozmowy mamy zaawansowane. Jeżeli chodzi o jack-upy, tutaj jest kwestia skali. Jako PKN Orlen jesteśmy w tej chwili dumnym właścicielem czy współwłaścicielem jednego projektu deweloperskiego farmy wiatrowej na 1,2 GW, czyli Baltic Power.

Natomiast wystąpiliśmy o jedenaście koncesji, czyli o wszystkie, w drugiej fazie rozwoju offshore. W zależności od tego, na ile nasz sukces będzie duży, będziemy zastanawiać się od strony biznesowej. Podkreślam, że tutaj jest project finance. Z naszego punktu widzenia inwestowanie we własne jednostki ma sens, natomiast rzeczywiście z punktu widzenia stoczni czy właściciela stoczni to jest zupełnie inna skala, niezależnie od tego, kto na końcu wygra proces. Ktoś wygra jedenaście, kilku potencjalnych deweloperów. Na stole jest jedenaście lokalizacji, plus, tak jak słusznie pan zauważył, cała Pribaltika, która ma ogromny potencjał i która też przyśpiesza ze względu na dramat Ukrainy, która już ogłasza aukcje w 2023 roku, np. Litwa na 9 GW, Łotwa też. To wszystko jest przez kogoś do zabezpieczenia. W związku z tym jest potencjał do tego, żeby w Polsce produkować jack-upy. Jako deweloper nie mogę się tutaj wypowiadać, natomiast po stronie właścicieli ta decyzja musiałaby zostać podjęta.

Wracając jeszcze na moment do local content, po to, żeby rzeczywiście przejść z Tier 2, czyli poziomu do poddostawcy, do Tier 1, czyli dostawcy, potrzebne jest pewnie jakieś wsparcie dedykowanych podmiotów po stronie administracji. Mam na myśli czy to PFR, czy to ARP, czy to jakikolwiek inny podmiot, który będzie wspomagał finansowanie takich podmiotów na polskim rynku, żeby mogły się rozwijać, nabierać doświadczenia i w drugiej fazie rozwoju być w Tier 1. Natomiast cały czas, jeszcze raz podkreślę, w Tier 1 również mamy całkiem duży zasób potencjalnych dostawców, nie poddostawców. Będąc jednym ze współuczestników sector dealu podkreślamy, że poziom, o którym mówił pan dyrektor Ścigan, w naszej opinii jest do osiągnięcia już w pierwszej fazie rozwoju offshore, a co więcej, już w tej chwili go zabezpieczamy, dlatego że procesy dostaw i kontraktowania komponentów do morskiej farmy wiatrowej są długimi procesami. Jeżeli chcemy zacząć wbijać monopile w 2024 roku, a tak będzie, to my już w tej chwili musimy sobie dogrywać kontrakty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący. Proszę bardzo.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Pani prezes, jest to miód na moje serce, kiedy słyszę, że państwo dostrzegacie, że jack-upy mogą być produkowane w Polsce. Niemniej proszę też o informację, czy analogicznie myślicie państwo o statkach serwisowych. Są to dużo prostsze konstrukcje. Na przykład stocznia Gdańsk może je realizować, a pewnie potrzeba ich będzie wiele w krótkim odstępie czasu. Jeżeli mielibyśmy zacząć, to już w tej chwili tak naprawdę należałoby je zamawiać. Tak mi się wydaje. A co w wypadku, w którym jeden z zakontraktowanych jack-upów uległby poważnej awarii? Co wtedy? Czy może pani...

Prezes zarządu Orlen Neptun I Anna Trzeciakowska-Łukaszewska:

Nie dużo biznesowych rzeczy mogę zdradzać na posiedzeniu Komisji.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Wiem, ale proszę o jakąś odpowiedź, nawet jeżeli pani nie może...

Prezes zarządu Orlen Neptun I Anna Trzeciakowska-Łukaszewska:

Mogę powiedzieć w taki sposób, że naszą farmę Baltic Power będziemy deweloperować w formacie project finance. A więc wszystkie nasze decyzje biznesowe są oceniane również przez międzynarodowe instytucje finansowe, instytucje z rynku międzynarodowego, które współfinansują nasz projekt. W związku z tym proszę być pewnym, że banki, międzynarodowe korporacje finansowe są mocno uczulone na ryzyka i bardzo ryzyk nie lubią. W związku z tym, jeżeli dostajemy zielone światło na kontynuowanie i zamykanie project finance, to znaczy, że jesteśmy naprawdę dobrze przygotowani do tego, żeby proces kontynuować.

Jeżeli chodzi o jednostki serwisowe SOV, CTV – w zależności od odległości od farmy rozmawiamy o różnych jednostkach – rzeczywiście już w pierwszej fazie bardzo poważnie rozmawiamy z polskimi potencjalnymi dostawcami takiej floty. Jeżeli chodzi o drugą fazę, to oczywiście w zależności od tego, jaka będzie skala naszego sukcesu, będziemy jeszcze bardziej poważnie rozmawiać na ten temat. W Polsce są, potwierdzam to, panie przewodniczący, podmioty, które są zdolne produkować takie jednostki. To nie jest rocket

science, jeżeli chodzi o podstawowe jednostki. Jesteśmy w stanie uruchamiać to bardzo szybko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Panie doradco, naprawdę myślę, że już dużo czasu poświęciliśmy. Wydaje mi się, że jako posłowie dostaliśmy także w miarę dużo informacji.

Wobec wyczerpania porządku posiedzenia Komisji, dziękuję wszystkim gościom, uczestnikom, państwu posłom, posłankom. Zapraszam na kolejne posiedzenie jutro. Dziękuję.